

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukowane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — —

WRE PRACA

dzięki wpływom pożyczki inwestycyjnej.

Stan zatrudnienia w kraju wzrasta. Cyfra bezrobotnych spada. Jest to następstwo nie tylko tego, że corocznie ma jeszcze inną przyczynę, inne źródło działań. A mianowicie wpływy komiesięczne z Pożyczki Inwestycyjnej.

Wystarczy ruszyć piechotą nieco dalej poza krąg zwykłej pracy każdego mieszkańca miasta czy miasteczka, aby natknąć się na rusztowania, na wozy, zwożące materiał, na rzesze robotnicze, zajęte intensywną pracą. Wycieczka w dalsze okolice wiedzie obecnie po gościńcach, na których wre praca: znikają stare, niegodne cywilizowanego Państwa drogi, a powstają nowoczesne arterie komunikacyjne. Regulacja rzek górskich, ujarzmienie dzikich potoków, tych sprawców klęsk powodziowych — oto co widzimy, objeżdżając podczas feryj letnich różne połacie kraju.

Niemal zakątka, do którego nie dotarłaby jakaś z tych robót, wykonywanych zbiorowym wysiłkiem. W jednych okolicach w większym stopniu — w innych w mniejszym, ale niemal wszędzie powstaje coś pozytywnego, wszędzie wykonywane są roboty publiczne, dające zatrudnienie bezrobotnym, a zarazem wzmagające produkcję przemysłową, potrzebną dla wykonywania tych robót.

Realizujemy bowiem konsekwentnie program, umożliwiony przez Pożyczkę Inwestycyjną. Jak wielkie ma znaczenie ten wspólny wysiłek władz i społeczeństwa, chyba podkreślać nie trzeba. Wiemy przecież dobrze, że każda — choćby najdrobniejsza inwestycja, każda budowla, wzniesiona w miasteczku, każda nowa szkoła, nowy gościniec, most itd. — zwiększa zamówienia dla przemysłu przetwórczego. Dzięki nim idą w ruch warsztaty pracy ludzkiej, produkują ze zwiększoną intensywnością cegielnie, cementownie, huty itd., znajdują zatrudnienie rzemieślnicy, a zajądają pracę bezrobotni. I jeszcze jeden dodatni objaw w tej wielkiej akcji inwestycyjnej występuje na jaw: ożywienie wewnętrznego obrotu pieniężnego, cyrkulacja zasobów gotówkowych, rozprawienie ich aż do najniższych komórek.

I dlatego też kwestja, aby co miesiąc regularnie wpływały te sumy, do których się zobowiązał subskrybent Pożyczki Inwestycyjnej — odgrywa pierwszorzędną rolę. Bo jesteśmy w trakcie dokonywanych już od szeregu miesięcy robót, dla każdej z nich został ułożony plan i dla każdej zamówione potrzebne sprzęty i materiały. Więc byłoby pokrzyżowaniem każdej z tych akcji z osobna, gdyby rozwój robót inwestycyjnych został zahamowany i prace nie mogły być dla regularnego dopływu pieniądza z całą punktualnością wykonane. Ani najdrobniejszy ułamek zbiorowego wysiłku twórczego nie śmie pójść na marne.

Praca jest podwaliną rozwoju Państwa i każde pokolenie musi się wysiłkiem swej pracy przyczynić do tego rozwoju. Oto podstawowa teza nowej Konstytucji.

W myśl tej właśnie zasady przystąpiliśmy do twórczości inwestycyjnej, w myśl tej zasady społeczeństwo wykazało na przełomie tegorocznej zimy i wiosny tak żywe zainteresowanie i tak wielką ofiarność dla programu, zmie-

Wojna w Afryce odroczone do 25 bm.

o protektorat Ligi Narodów nad Abisynją.
Jaką decyzją poweźmie Mussolini?

GENEWA. Osiągnięte przez Edena i Laval'a porozumienie zaleca rządowi abisyńskiemu i włoskiemu, by bez przerwy kontynuowały procedurę pojednawczą na podstawie i w ramach traktatu z roku 1906, a przede wszystkim mianowanie głównego sędziego rozjemczego.

Rada ma się zebrać ponownie około 25 b.m., by omówić całość zatargu, jeśli dotychczas nie osiągnięto się bezpośredniego porozumienia. Obie strony miały się zobowiązać uroczyście, że nie chwycą za broń.

Jednakowoż strona włoska zgłasza poważne zastrzeżenia w stosunku do przedstawionych jej w nocy propozycji.

Definitywna odpowiedź Rzymu na propozycje jeszcze nie nadeszła. Włosi sądzą jednak, że w obecnej postaci, pro pozycje nie będą mogły być przyjęte przez Mussoliniego.

Główne zastrzeżenia włoskie dotyczą podobno tej części rezolucji, która przewiduje, że w razie niepowodzenia rokowań Francji, Anglii i Włoch (jako sygnatariuszy traktatu z r. 1906) Rada Ligi Narodów zajmie się całokształtem stosunków włosko-abisyńskich.

GENEWA Wyznaczone na czwar-

tek godz. 17-tą posiedzenie Rady Ligi Narodów, zostało w ostatniej chwili odroczone do dzisiejszego popołudnia.

Powodem tego odroczenia jest podobno oporne stanowisko Włoch, niezgodzących się na udział Abisynji w obradach trzech mocarstw nad całokształtem sprawy, ani na ustalenie nowego terminu zebrania się Rady.

LONDYN. Coraz silniej lansowany jest tu projekt mandatu Ligi nad Abisynją z udziałem Włoch.

Praktycznie wyrazi się to w propozycji kolektywnego mandatu Ligi, wykonywanego przez Radę, której przedstawicielem będzie Wysoki Komisarz o pełnomocnictwach podobnych do posiadanych przez Wysokiego Komisarza w Gdańsku. Włochy otrzymałyby pełny udział w koncesjach lokalnych, Abisynja zaś, wzamian za dopuszczenie rządów Ligi, korzystałaby z jej ochrony i pomocy finansowej.

ADDIS ABEBA. Abisyńskie ministerstwo spraw zagranicznych przeczy wiadomościom o tem, jakoby Negus zgodził się na mandat międzynarodowy nad Abisynją pod auspicjami Ligi Narodów.

Koła rządowe twierdzą, że Abisy-

nja takiej propozycji nie przyjmie.

ADDIS ABEBA. Wkrótce ma tu przybyć 12 lotników amerykańskich, którzy zaciągnęli się, jako ochotnicy do armji abisyńskiej.

KAIR. Pod przewodnictwem koptyjskiego patriarchy zebrała się w Kairze najwyższa rada Kościoła Koptyjskiego, która uchwaliła rezolucję, wyrażającą „sympatię dla abisyńskich sąsiadów”. — Postanowiono w imieniu koptyjskiego patriarchy wystosować odpowiedni apel do Ligi Narodów oraz apel do wszystkich wielkich mocarstw.

Pozatem ma być powołany komitet, którego zadaniem będzie wysłanie do Abisynji misji sanitarnej, któraby śpieszyła Abisyńczykom z pomocą na wypadek wojny.

ADDIS ABEBA. Wczoraj został tu podpisany traktat handlowy i przyjaźni pomiędzy Szwecją i Abisynją.

RZYM. Virginia Gayda w artykule wstępny atakuje Szwecję za pomoc udzieloną Abisynji. Publicysta wspomina nazwisko generała armji szwedzkiej Virginia, głównego doradcy wojskowego cesarza Abisynji.

RZYM. Wczoraj z Neapolu wyruszyły dwa parowce do Afryki Wschodniej. Parowiec „Romolo” zabrał na pokładzie 37 oficerów, 600 żołnierzy i 400 robotników. Na parowcu „Viminale” odjechało 64 oficerów, 650 żołnierzy oraz 150 robotników.

Rząd francuski ufundował katedrę literatury i języka francuskiego na uniwersytecie warszawskim.

WARSZAWA. Rząd francuski postanowił ufundować na uniwersytecie warszawskim im. Józefa Piłsudskiego katedrę literatury i języka francuskiego.

Powołane czynniki francuskie wyraziły gotowość pokrywania wszystkich kosztów związanych z urządzeniem i utrzymaniem tej katedry, którą ma objąć wybitny uczony francuski. Wstępne rozmowy na temat utworzenia tej katedry doprowadziły do zasadniczego porozumienia pomiędzy zainteresowanymi czynnikami naukowymi Polski i Francji.

Katedra ta po ustaleniu wszystkich szczegółów, byłaby uruchomiona jeszcze w ciągu nadchodzącego roku akademickiego.

Kieszonkowy gramofon.

WARSZAWA. W urzędzie patentowym przedstawiony został nowy wynalazek, który spowoduje zasadniczy przewrót w przemyśle gramofonowym.

Dwaj młodzi inżynierowie polscy absolwenci politechniki warszawskiej, skonstruowali nowy typ aparatu patefonowego, który nagrywa teksty muzyczne i słowne nie — jak dotąd powszechnie stosowano z płyt, lecz z taśmy filmowej.

Wynalazek ten umożliwi sporządzenie miniaturowych patefonów, mieszczących się nawet w kieszeni.

Eksploatacją sensacyjnego wynalazku zainteresowali się amerykańscy kapitaliści, którzy podejmą produkcję nowych patefonów na szerszą skalę.

Imponujące manifestacje na cześć Polski w Bułgarji.

PLOWDIW. Podróż p. ministra Jędrzejewicza po Bułgarji, którą p. minister odbywa w towarzystwie ministrów Radewa i posła R. P. Tarnowskiego oraz innych dygnitarzy nabrała charakteru imponującej manifestacji całego społeczeństwa bułgarskiego na rzecz Polski.

We wsiach, które przejeżdżają samochody wiozące p. ministra Jędrzejewicza, min. Radewa i posła Tarnowskiego z towarzyszącymi im osobami, domy udekorowane są flagami polskimi i bułgarskimi.

W każdej prawie wsi zebrana ludność z wójtami i władzami miejscowymi na czele wita przejeżdżających ministrów, obsypując samochody kwiatami i ofiarowując bukiety.

O godz. 18 ej auta przybyły do miasteczka Tatar Pazardzik, gdzie powitały

p. ministra władze lokalne. Cała ludność miasta wyległa na ulice, które przejeżdżały auta, wśród entuzjastycznych okrzyków, obsypywane kwiatami.

O godz. 19.30 p. minister przybył do Płowdiwa, głównego miasta Bułgarji południowej (dawną nazwą Filipopol), licząc cego 100 tys. ludności.

Na spotkanie ministra zgromadził się tłum w liczbie przeszło 20 tys. osób. Władze miejscowe powitały ministra na granicy powiatu. Podczas przejazdu samochodów ulicami rozlegały się przez cały czas entuzjastyczne okrzyki. Przed hotelem powitał ministra prezydent miasta.

W dniu dzisiejszym min. Jędrzejewicz udał się w dalszą podróż po Bułgarji.

PRZED WYBORAMI.

WARSZAWA. Na odcinku politycznym w dalszym ciągu uwagę czynników miarodajnych absorbuje kampanja wyborcza i przygotowania do głosowania. Przygotowania te trwają obecnie w całej pełni, a zasadnicze prace przygotowawcze zbliżają się ku końcowi.

Co do nazwisk przyszłych kandydatów na posłów i senatorów, to w chwili obecnej żadne jeszcze nazwiska nie zostały ustalone i żadne tego rodzaju listy jeszcze nie istnieją. Oczywiście, że w w poszczególnych grupach wyborców mogą być typowane pewne nazwiska,

rzającego do stworzenia trwałych wartości cywilizowanych.

Uświadomić sobie to musimy wszyscy z początkiem każdego miesiąca, gdy nadchodzi moment wpłaty kolejnej raty Pożyczki Inwestycyjnej.

nie są to jednak w momencie obecnym sprawy, któreby uważać można za przesądzone.

Tymczasem w gmachu sejmowym czynione są już przygotowania dla przyjęcia nowych członków izby. Ponieważ nowy Sejm w składzie swoim będzie prawie o połowę mniejszy od sejmów poprzednich, zmniejszono ilość foteli w sali sejmowej. W ostatnich dniach usunięto z sali obrad trzy ostatnie rzędy foteli. Są to oczywiście innowacje jeszcze nie ukończone, a dalsze przeróbki jeszcze nastąpią.

Onegdaj upłynął termin wyznaczony przez biuro Sejmu wyprowadzenia się z gmachu sejmowego biur byłych klubów parlamentarnych. W związku z tem większość tych biur opuściła swoje dotychczasowe lokale. Z niektórych tylko pozostały jeszcze paki z aktami, które stopniowo są wywożone.

Chrześcijańskie związki zawodowe zrywają z Chadecją.

ŁÓDŹ. Zarząd okręgowy chrześcijańskich związków zawodowych rozesłał do prasy komunikat, w którym podkreśla, że organizacja ta całkowicie zerwała z Chadecją jako partią polityczną, ponieważ — jak piszą autorzy komunikatu — zadaniem związków zawodowych jest nie polityka lecz obrona interesów warstw pracujących. Na skutek tej uchwały Chadecja musiała opuścić lokal, zajmowany w Domu Ludowym, który jest własnością Chrześcijańskich związków zawodowych.

14.826 robotników wyjechało na roboty na Łotwę.

WILNO. Stosownie do umowy pomiędzy Polską a Łotwą odbyła się w wojew. wileńskim rekrutacja robotników rolnych na wyjazd do Łotwy. Ogółem wyjechało do Łotwy 14.826 osób, w tem 3.291 mężczyzn, 11.599 kobiet.

Ze skargą na kartele.

LWÓW. — Dziś rano wyruszyła pociąg z rogatki Janowskiej do Warszawy, delegacja pracowników i robotników małopolskiej fabryki żarówek elek. we Lwowie, zamkniętej przez zagraniczny kartel żarówek, celem wręczenia skargi na ręce Prezydenta Rzplitej. Delegacja składa się z jednego pracownika umysłowego i jednego robotnika.

16 radnych łódzkich przed sądem.

ŁÓDŹ. Na wokandzie sądowej znalazła się dziś sprawa, będąca echem krwiwej bójki w łódzkiej Radzie Miejskiej, w wyniku której ciężko ranny został radny Nutkiewicz.

Na ławie oskarżonych zasiadło 16 b. radnych: 11 endecków, 2 pepesowców i 3 żydów. Odpowiadają oni za udział w tej krwawej bójce.

Rozprawa powyższa wywołała olbrzymie zainteresowanie wśród społeczeństwa nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju, albowiem swym postępowaniem, nie mającym precedensu w dziejach naszego samorządu, doprowadzili oni do rozwiązania Rady, w której stanowili większość.

Bunt Heimwehry przeciw rządowi austriackiemu?

WIEDEŃ. — Kierownictwo Heimwehry austriackiej wydało poufny okólnik do wszystkich przywódców formacji tej organizacji, zakazujący wszelkich manifestacji natury politycznej. Przywódcom, którzy nie zastosują się do tego zakazu, grozi śledztwo dyscyplinarne, a nawet wydalenie z organizacji.

Kierownictwo Heimwehry uważa, że kwestia habsburska nie może być w Heimwehrze przedmiotem żadnych sporów czy dyskusyj.

Formacje Heimwehry, które nie usłuchają tych zarządzeń, zostaną rozwiązane. — Rząd austriacki — jak stwierdza rozkaz Heimwehry — jest dość silny i może obejść się bez formacji ochotniczej.

Anglia buduje 200 samolotów wywiadowczych.

LONDYN. Obecnie znajduje się w budowie 200 samolotów wywiadowczych, które będą pełniły straż nadbrzeżną. Samoloty te zostaną włączone do królewskich sił lotniczych. Jest

Tarcia wewnętrzne w łonie zblokowanej lewicy francuskiej.

PARYŻ. Zapowiedziane na wczoraj kolejne posiedzenie komitetu delegatów partji lewicy, poświęcone zbadaaniu taktyki walki ugrupowań lewicowych z rządem i zebraniu podpisów pod petycją o zwołanie parlamentu, wykazało poważny brak koordynacji taktyki i programu.

Aczkolwiek okazało się, że zebrano już 308 podpisów pod petycją o zwołanie parlamentu, to jednak przy omawianiu tej kwestji podniesiono, iż poważna ilość podpisów tych udzielona została nie w celu zwołania parlamentu do walki z dekretem, lecz na wypadek „zamachu faszystowskiego”. Poza tem ilość podpisów zebranych w se nacie okazała się niewystarczająca.

Deputowany Campinchi oświadczył, że celem uniknięcia nieporozumień

trzeba jednak przystąpić do ponownego zbierania podpisów pod to pismo, już z wyraźnym zaznaczeniem, iż chodzi tu o zwołanie parlamentu dla zbadania kwestji dekrétów gopsodarczych.

Po zredagowaniu komunikatu, delegacja ugrupowań lewicy odroczyła swoje obrady bez wyznaczenia terminu.

PARYŻ. Jak się okazuje, sprawa połączenia trzech ugrupowań socjalistycznych Izby, tj. neosocjalistów, socjalistów francuskich i republikanów socjalistycznych natrafia na pewne trudności ze strony neosocjalistów.

Zdaniem ich deklaracja programowa musi jeszcze przed zebraniem się kongresu być przedyskutowana i zbadana szczegółowo przez każde z trzech ugrupowań.

Bezprawie senatu gdańskiego.

GDANSK. Prezydent Senatu polecił urzędowi gdańskiej dyrekcji ceł nie pobierać cła przy sprowadzaniu z zagranicy świń, żyta, kaszy, masła i jaj, środków leczniczych, węgla, koksu, brykietów oraz wszelkich artykułów, które nadsyłane są do Gdańska pocztą lub paczkami.

Pozatem, zarządzenie w sprawie ograniczeń dewizowych oraz obrotu handlowego z zagranicą pozostaje w mocy. Dotyczy to uzyskania zezwolenia na

przewóz towarów, które mają być opłacone dewizami.

WARSZAWA. To bezprawne zarządzenie senatu Gdańska sprzeczne z traktatami i umowami, na których opiera się byt w. miasta oraz jego rola w granicach obszaru celnego Rzplitej spotkało się z natychmiastowymi zarządzeniami ze strony Rządu polskiego. W ciągu najbliższych godzin będą wiadome kroki podjęte przez Rząd Rzplitej.

Okropny dramat małżeński.

GDYNIA. Krwawy dramat małżeński rozegrał się wczoraj w Jastarni na Helu.

Dozorca willi Józef Salczewski w przystępie szału poderżnął brzytwą gardło żonie swojej Helenie, w chwili, gdy ta była pogrążona we śnie. Ranna zer-

wała się z łóżka, pobiegła kilka kroków i padła martwa na ziemię.

Widząc to zbrodniarz, tą samą brzytwą poderżnął sobie gardło i wybiegł przed willę, gdzie upadł i po kilku minutach skonał.

Tragiczny bilans wstrząsającej katastrofy budowlanej w Warszawie.

WARSZAWA. Roboty przy usuwaniu gruzu z podwórza domu Nr. 16 przy ul. Treta, gdzie onegdaj wydarzyła się wstrząsająca katastrofa budowlana, zostały wczoraj wieczorem ukończone. Podwórze przedstawia okropny obraz. Dopiero po usunięciu gruzów widać, że ściana zawałiła się od dachu aż do fundamentów. Na sąsiednich ścianach powyginane są balkony i wybite szyby w oknach.

Przewidywano, że pod gruzami znajdą się jeszcze trupy, nie sprawdzili się.

Brak jeszcze sześciu lokatorów, co do których nie wiadomo, co się z nimi stało. Nie jest jednak wykluczone, że znajdują się oni na letnisku, bądź też wyjechali z Warszawy. Istnieje jeszcze obawa, że za poprzeczną ścianą mieszkania na parterze, gdzie jeszcze nie dotarto kilofami, leży ktoś zabity.

Wczorajsze oględziny stwierdziły, że belki, łączące ściany u stropów, były kompletnie przegniłe. Dała się również

zauważyć wadliwa konstrukcja ścian.

Sprawa aresztowanego z nakazu władz prokuratorskich administratora domu Mieczysława Podbora, który mimo ciągłych skarg lokatorów, nie powiadomił o niebezpieczeństwie władz budowlanych, kwalifikowana jest jako przestępstwo spowodowania powszechnego niebezpieczeństwa. Grozi mu kara do 5-ciu lat więzienia.

Tragiczny bilans katastrofy przedstawia się następująco: Spod rumowisk wydobyto 6 zabitych. Są to: 47 letni Abram Fajnkuchen, handlarz, 47 letni Chas kie Frantzeter, synowie jego: 12 letni Jakób i 20-letni Kelman, 7-letnia Łaja Goldblatt oraz 42 letnia Ruchla Ryzenman.

Pozatem w szpitalu zmarła jako siódma ofiara 42-letnia Szajndla Godblatt, wyratowana po siedmiu godzinach trwania w zasypianem mieszkaniu.

Rannych jest 20 osób, w tem ciężko 9, a lżej 11.

czterech górników drużyny ratownicze podkopują się dwoma chodnikami. Narazie zdołano wkopać się w głąb na 9 mtr. O ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, drużyny ratownicze dotrą do zasypianych górników prawdopodobnie już dziś.

Oszukał ludzi na 300.000 zł. i zbiegł.

ŁÓDŹ. — Ostatnio coraz częściej powtarzają się w Łodzi sprytne oszustwa popełniane przez kupców, którzy następnie uciekają do Palestyny. Ostatnio zniknął w ten sposób z Łodzi Mendel Perlmutter, właściciel fabrycznego składu manufaktury przy ul. Piotrkowskiej.

Ostatnio zaczął on nabywać wielkie ilości towarów na kredyt. Kupował przędzę, przerabiał ją w jednej fabryce na materiały, a kończył jeszcze w innej, pozostając wszędzie winnym pokaźne sumy. Kupował również i gotowe towary, które sprzedawał nawet poniżej cen rynkowych, byle tylko zdobyć jaknajwięcej gotówki.

Gdy zadłużenie urosło do sumy zł.

300.000 Perlmutter przepadł bez wieści. Wierzyteli twierdzą, że uciekł do Palestyny.

Spalił się żywcem.

PULTUSK. W miejscowości Grodzko gm. Zabrodz, nad rzeką Bug, zapalił się budzka, w której nocowali robotnicy, zatrudnieni przy obwałowaniu drzew.

Pożar przeniósł się na sąsiednią budkę, w której spał Zygmunt Tardziński lat 21, z Pułtuska.

Nieszczęśliwy nie zdążył wydostać się z budki i spłonął żywcem.

Wykrycie wielkiej afery w zakładzie dla umysłowo-chorych.

ESSEN. — W zakładzie dla umysłowo chorych p. n. „Marja Lindenhof” w Dorsten-Holsterhausen, należącym do kongregacji „Braci Miłosierdzia” wykryto ciężkie wykroczenia przeciw moralności. W zakładzie tym znajduje się 410 chorych chłopców, w tem wielu epileptyków. Aresztowano 10 członków kongregacji i 2 byłych członków wykresłonych z organizacji przed paru laty. Większość aresztowanych przyznało się do winy. W stosunku do czterech zakładów tej kongregacji trwa jeszcze dochodzenie policyjne.

Pływająca trumna. Zatonęła łódź podwodna. 55 osób zginęło.

MOSKWA. — W zatoce Fińskiej podczas manewrów floty sowieckiej zatonęła łódź podwodna z załogą 55 ludzi. Nikt nie zdołał się uratować. Przyczyną katastrofy było zderzenie łodzi podwodnej w chwili pogrążenia z jednym z okrętów.

Rząd sowiecki postanowił przyznać jednorazowo rodzinom ofiar katastrofy po 10.000 rb. oraz dożywotnie renty.

Wydano zarządzenia w celu wydobywania zatoniętej łodzi. Pogrzeb ofiar odbędzie się w Kronsztacie.

Regularna bitwa wojska z bandytami.

CHARBIN. — Wojska mandżurskie wykryły w okolicy Tumenlingen kryjówkę bandytów, którzy niedawno napadli na express, idący ze stolicy Korei Seulu do Czang-Czumu. W napadzie tym zginęło 11 osób.

Wojska mandżurskie przystąpiły do regularnego ataku na bandytów, którzy stworzyli front obrony i przystąpili do bitwy. W rękach bandytów znajduje się kilkunastu zakładników, m. i. 3 Japończyków, 2 Koreańczyków i 15 Chińczyków.

1000 osób utonęło.

TOKIO. Sytuacja w Antungu przedstawia się alarmująco. Około 1000 osób utonęło, 30.000 domów znajduje się pod wodą. Wiele domów zawałiło się lub zostało zniesionych przez wzbierające fale rzeki.

Przeszło 100 wypadków śmierci wydarzyło się w kopalni Miao-Kou na linii Antung — Mukden. Katastrofę spowodowało obsunięcie się góry.

Wicher wymiół wodę z rzeki.

KOWNO. — Pod Kiejdanami przeszedł niezwyklej siły huragan. Wicher zniszczył wiele zagrod gospodarskich i powywracał drzewa z korzeniami. Ciężkie przedmioty niesione były na odległość 1 klm.

Pies jednego z włościan, porwany

Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś! Najweselszy film polski!

z ulubieńcem Publiczności **E. BODO**

Pieśniarz Warszawy w roli tytułowej

Rekordowa komedia

humoru i przebojowych melodji.

W pozostałych rolach: B. Gilewska, M. Gorczyńska, W. Walter, M. Znicz, W. Biegański i inni.

Nad program: **TYGODNIK FOXA** oraz **GDY ŻYWIŁ SZALEJE...**

Co mówi morderczyni dziecka?

WARSZAWA. Morderczyni dziecka Janina Szymczakówna była wczoraj przesłuchiwana przez sędziego śledczego. Zmienia ona stale zeznania.

Obecnie twierdzi, że dziecko porwała jedynie w celu wymuszenia okupu, — gdyż chciała leczyć się z choroby.

Jednakże Szymczakówna nie jest w stanie wytłumaczyć, dlaczego dziecko zamordowała. Nic nie wskazuje, by Szymczakówna popełniła zbrodnię pod wpływem choroby, jest ona zupełnie normalna i robi wrażenie wyrafinowanej zbrodniarki.

Akcja ratunkowa na kopalni Hildebrand.

CHORZÓW. Akcja ratunkowa na kopalni Hildebrand w Nowej Wsi trwa nieprzerwanie. Do miejsca zasypiania

Kino „LUNA”

Dziś! Najpiękniejszy film szpiegowski od czasu filmu „MATA HARI”

Reżyser — Polak R. Bolesławski

Szpieg Nr. 13

Jej uściski oznaczały więzienie — jej pocałunki śmierć

W rolach głównych: para kochanków **Marion Davies i Gary Cooper**

Nad program: **Aktualności dzwinkowy PATA.**

Ceny miejsc od 35 groszy.

przez wichur, rzucony został w odległości 100 m. i poniósł śmierć na miejscu.

Z rzeki Dubissy huragan w dosłownym tego słowa znaczeniu wyrzucił wodę wraz z rybami, które znajdowały następnie rozrzucone na dużej przestrzeni w pobliżu rzeki.

W kilku wierszach.

— Papież Pius XI wyjechał do swej letniej rezydencji w Castel Gandolfo, w której ma przebywać do końca września.

— Silne oddziały policyjne zostały skonsygnowane na wybrzeżu nowojorskim w chwili odjazdu parowca niemieckiego „Deutschland”. Flagi nie wywieszono, okręt odpłynął bez incydentów.

— Odpływ złota z Banku Niderlandzkiego w ub. tygodniu wyniósł 131 milj. flor. Ilość ta wynosi niecałe 20 proc. zapasu złota instytucji emisyjnej.

— W dzienniku urzędowym Jugosławii został ogłoszony dekret o amnestji powszechnej za wszystkie przestępstwa popełnione od 6 lutego r. b.

— Traikos Milkowicz, zwany „Zora-Aga Jugosławii i żywa historia wieku ubiegłego” zmarł w wieku lat 131 we wsi Malakrana koło Sinederewa (Jugosławia).

— W pobliżu kawiarni „Romanisches Cafe” w Berlinie pewien dyrektor wielkiego domu konfekcyjnego, z pochodzenia Żyd, został w nocy napadnięty przez nieznanego osobnika i ugodzony 4-ma strzałami rewolwerowymi. W stanie bez nadziei przewieziony został do szpitala. Sprawca został ujęty, nazwisko jego policja jednak nie podała do prasy.

— Na terenie Czechosłowacji znajduje się 813 karteli przemysłowych.

— Około 1.500 bandytów napadło na miejscowość Taipingczaj koło Tongszanu (Chiny) w strefie zdemilitaryzowanej. Bandyci splądrowali miejscowość i uprowadzili 300 mieszkańców. Policjantów rozbrojono i również uprowadzono.

— W Temple w Teksasie wykoleił się pociąg ciężarowy, na który wsiadło po drodze pięćdziesięciu pasażerów na gapę. 5 z nich zginęło pod gruzami wagonów albo spaliło się, a 20 odniosło rany.

— W miejscowości Ermelo w Transvaalu w pobliżu Estautia (Afryka) nastąpił w kopalni węgla wybuch. 4 europejczyków i 75 tubylców zostało żywcem pogrzebanych.

— Blok wagi 600 ton stoczył się z północno-zachodniego szczytu skały Gibraltaru zatarasowując drogę. Wypadek, jak się zdaje, nie pociągnął żadnych ofiar.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 3 sierpnia. Szczepiana
Wschód słońca o g. 4,14. Zachód o g. 19,25.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Zmiany w garnizonie częstochowskim. Mjr. 27 pp. Kowalski mianowany został komendantem P.K.U. w Sanoku. Jednocześnie kwatermistrz 27 p.p. mjr. Świder otrzymał nominację na stanowisko komendanta P.K.U. w Tarnopolu.

Przeniesieni zostali w stan nieczynny: rotmistrz Kułakowski z dowództwa 7 Dywizji Piechoty oraz porucznik 27 p.p. Twarkowski.

Przeniesieni zostali na emeryturę: szef intendencji 7 Dywizji Piechoty kpt. dypl. Zieliński i rejonowy sędzia wojskowy kpt. Broszkiewicz.

XIII Zjazd Legjonistów. Jak już donosiliśmy, w dniu 6 sierpnia r. b. odbędzie się w Krakowie XIII Zjazd Legjonistów.

Zapisy członków udających się na zjazd, przyjmuje i bliższych informacji udziela p. Nanys w sekretarjacie Zw. Legjonistów przy ul. Aleja Kościuszki 10 do dnia 4 sierpnia w południe włącznie w godz. od 19 do 20. Uczestnictwo w zjeździe wszystkich członków obowiązkowe.

OTWARCIE

Otw. 1.8.1935.

o godz. 6 po poł.

KAWIARNIA-DANCING

„EUROPA”

Kawiarnia czynna od 7-ej rano.

Wiedeńskie śniadania od 7 do 11 przedpoł.

Popoł. od godz. 6 do 8.30, wieczorem od godz. 9.30 przygrywać będzie pierwszorzędnny zespół muz. pod batułą b. kapelm. Teatru w Bielsku p. WOLFSTALA.

American Coctail Bar.

Ceny niskie.

Sprawdzajcie swe nazwiska w spisie wyborców w dniach od 7 do 14 b.m.

W dniu 7-ym b. m. we wszystkich obwodowych komisjach wyborczych wyłożone będą w ciągu 5 ciu godzin dziennie spisy wyborców do Sejmu i do Senatu.

W ciągu 7-miu dni każdy wyborca, uprawniony do głosowania, powinien sprawdzić, czy nazwisko jego nie zostało w tych spisach pominięte.

Prawo wyborcze do Sejmu posiadają obywatele polscy, którzy ukończyli 24 lata i zamieszkują w gminie co najmniej od dnia poprzedzającego dzień zarządzenia wyborów, t.j. 15 lipca b. r.

Wyborcy do Senatu muszą odpowiadać tym samym warunkom, co wyborcy do Sejmu, oraz mieć ukończone lat 30 i tytuł zasługi osobistej, wykształcenia, lub zaufania obywateli.

Każdy obywatel uprawniony do głosowania może przeglądać spisy wyborców, robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje. Reklamacje te mogą dotyczyć pominięcia nazwiska wyborcy, ale również, czy do spisu nie wciągnięto osoby nieuprawnionej do głosowania. Muszą one być wnoszone bądź na piśmie, bądź ustnie do protokołu ze wskazaniem dowodów. Kom-

sja obwodowa załatwia te reklamacje niezwłocznie, w razie potrzeby może zażądać także przedstawienia lub uzupełnienia dowodów.

Naskutek reklamacji wniesionej przez przez wyborcę, komisja obwodowa albo uzupełni spis wyborców albo też zawiadomi osobę pominiętą w spisie, że reklamacja nie została uwzględniona. Jeżeli natomiast reklamacja dotyczy osoby wciągniętej do spisu, a nieuprawnionej do głosowania, wówczas komisja obwodowa może zwrócić reklamację jako nieuwzględnioną, lub też zawiadomić osobę, której reklamacja dotyczy, że będzie skreślona ze spisu wyborców.

W obydwoch wypadkach można wnieść sprzeciw do komisji obwodowej.

Jeżeli komisja obwodowa sprzeciwu nie uwzględni, wówczas prześle go do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, który rozstrzygnie ostatecznie.

Wyborca nie może jednak wnosić zażalenia z powodu uchwały komisji obwodowej.

Konferencja gospodarcza z przedstawicielami rzemiosła.

Jak już zaznaczyliśmy w krótkim sprawozdaniu naszego pisma, jednym z najbardziej doniosłych momentów odbytej w ub. wtorek w lokalu Okr. Towarzystwa Rzemieślniczego konferencji go spodarczej władz z rzemieślnikami była sprawa kredytów, przyznanych rzemiosłu przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Otóż należy podkreślić, że akcja B. G. K., która obejmie swym zasięgiem cały kraj i w wynikach swych niezawodnie stanie się doniosłym czynnikiem ożywienia życia gospodarczego nastąpiła z inicjatywy p. wojewody kieleckiego Działosza na wniosek starosty Rogowskiego.

P. starosta Rogowski po pierwszej konferencji z rzemieślnikami, która się odbyła w dniu 22 marca br. wystąpił z odpowiednim wnioskiem do p. wojewody, ten zaś z kolei zwrócił się w tej sprawie do B. G. K., który bardzo przychylnie ustosunkował się do sprawy kredytów rzemieślniczych i wyznaczył na ten cel bardzo poważną sumę.

Jak się dowiadujemy ze sfer rzemieślniczych, częstochowscy rzemieślnicy mają otrzymać 400 tys. zł.

Pożyczki te są niskoprocentowe i średnioterminowe. Spłacone one będą w terminie do 10 kwartałów i oprocentowane 4 proc. w stosunku rocznym. Jest to więc najtańszy kredyt, z jakiego kiedykolwiek korzystało rzemiosło. Pożyczki rozprawdane będą przez K.K.O.

Drugą doniosłą sprawą, która stała się przedmiotem obrad na wtorkowej konferencji, była walka z t. zw. partactwem rzemieślniczym, które cechowym rzemieślnikom wyrządza bardzo wiele szkód.

W odpowiedzi na liczne zapytania jak należy interpretować rozporządzenie o przemysle domowym, p. starosta mocno zaakcentował, że z dobrodziejstwa tego rozporządzenia mogą korzystać tylko ci niewykwalifikowani rzemieślnicy, którzy nie pracują na zamówienia. Z punktu widzenia tego rozporządzenia nie

dopuszczalnym jest, aby pod dobroczynną osłoną „przemysłu domowego” osoby niewykwalifikowane i nie posiadające odpowiednich uprawnień mogły np., dokonywać zabiegów fryzjerskich w mieszkaniach prywatnych, swoich i cudzych.

Niemniej cennych wyjaśnień p. starosta udzielił w sprawie chałupnictwa. W dziedzinie tej istnieją poważne i, o ile się nie mylimy, dotychczas ostatecznie jeszcze nie rozstrzygnięte wątpliwości, czy pracodawcy, nie posiadający kart rzemieślniczych mają prawo zatrudniać chałupników, również nie posiadających uprawnień.

Odpowiadając na te pytania, p. starosta wyjaśnił, że dotychczas obowiązująca stara zasada, w której będzie on skwapliwie przestrzegać na miejscowym terenie: kartę rzemieślniczą musi mieć albo pracodawca, albo chałupnicy.

Na konferencji poruszona również została bolączka właścicieli zakładów fryzjerskich, uskarżających się na to, że mogą otwierać zakłady dopiero o godz. 9 rano. P. starosta narazie powstrzymał się od zajęcia stanowiska w tej sprawie, zalecając właścicielom zakładów wystąpienie do władz administracyjnych z odpowiednio umotywowanym wnioskiem w sprawie zmiany obowiązującego czasu pracy.

Bardzo sympatyczny oddźwięk na sali wywołało oświadczenie p. starosty, że kursy krawieckie Lemańskiego ze wszystkimi rozgałęzieniami w całym kraju utraciły koncesję i przeto ulegają natychmiastowej likwidacji. Kursy te popularnie były znane pod nazwą „Patron-Express” i uczyły krawieczyny przy pomocy szablonów, stanowiąc w pewnej mierze czynnik konkurencji dla wykwalifikowanych krawców.

Z pozostałych spraw zasługujących na przelotne choćby wymienienie: ubezpieczenie chałupników, za którym stanął p. starosta oraz wypowiedział się p. starosta oraz środki walki z nielegalną sprzedażą deklaracji budowlanych osobom, nie upra-

wnionym do prowadzenia robót budowlanych.

Po konferencji prezydent miasta Makiewicz, zaproszony przez prezesa Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego Jarzębińskiego, w towarzystwie licznej grona rzemieślników spędził kilka kwadransów przy czarnej kawie. Przy stole niemal odruchowo wywiązała się ożywiona pogawędka na różne bieżące tematy, stając się niejako dalszym ciągiem konferencji. I tak w bardzo miłym nastroju, pozbawionym wszelakiego oficjalnego przymusu, p. prezydent omówił szereg postulatów z przedstawicielami świata rzemieślniczego.

Nowa siedziba Inspektoratu Straży Granicznej. W dniu wczorajszym Inspektorat Straży Granicznej przeprowadził się z domu przy ul. Waszygto na 20 do nowej siedziby przy ulicy Śląskiej Nr. 12, naprzeciw gmachu głównej poczty. Biura inspektoratu mieszczą się na parterze.

Wybory w Instytucie im. S. Żeromskiego. W dniu wczorajszym Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego, istniejący od kilku lat przy miejscowym ZZZ, dokonał wyboru nowych władz na kadencję 2 letnią.

Prezesem został wybrany ponownie naczelnik wydziału U. Sp. Jerzy p. Wodecki, pierwszym wiceprezesem sekretarz ZZZ. p. Gomuliński, drugim p. Józef Olczyk, skarbnikiem p. Józef Sztymela, sekretarzem p. S. Rutkowski, członkami zarządu pp. Garus, Szynklar, Poroszewski, Kisiel i Ossowiecka.

Instytut posiada bogato zaopatrzoną bibliotekę, liczącą przeszło 2 tysiące to mów, szerzy wśród sfer robotniczych kulturę teatralną, organizuje odczyty, żywą gazetę, przedstawienia, wycieczki itd. Niedawno Instytut zorganizował dwudniową wycieczkę rowerową do Krakowa celem oddania hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Instytut w najbliższej przyszłości uruchomi również własne przedszkole.

Wybory delegatów do Okręgowego Zgromadzenia Wyborczego. W dniu dzisiejszym wszystkie związki zawodowe na terenie miasta oraz zw. pracowników umysłowych dokonają wyborów do okręgowego zgromadzenia wyborczego.

„Święto Gór”. Komitet „Święta gór” zabiega o przygotowanie szeregu tanich kwater dla osób pojedynczych i wycieczek zbiorowych w Poroninie pod Zakopanem.

Celem umożliwienia jaknajdogodniejszego przybywania do Zakopanego na imprezy związane z uroczystościami „Święta gór”, komitet stara się o uruchomienie w okresie od 4 do 11 b.m.

Wyścig szosowy. W niedzielę 4 bm. odbędzie się wyścig szosowy na dystansie 100 km. urządzony przez sekcję kolarską K. K. S. „Stradom” dla swych członków. Bliższe szczegóły w „Słowie Sportowym” w numerze niedzielnym.

Ciągnięcie pożyczki budowlanej.

W dniu 1 bm. odbyło się ciągnięcie 3 proc. premijowej pożyczki budowlanej.

Wygrały numery:

250 000 zł. nr. 828385.

50.000 zł. nr. 993942.

Po 10 000 zł. nry 669848 41993

689731 20341 157602 193714 815742

917177 455900 530370.

Po 1 000 zł. nry 560070 533175

665614 125 142501 953407 61620 594373

195438 532941 696794 131395 632162

50384 76780 278346 860959 260775

226542 858305 198516 74497 21106

720510 975098 982499 424134 122471

180882 46294 760159 775963 8662

660155 873789 601827 771249 775389

171320 757207 22144 844782 257985

524954 967080 162518 667221 283676

555069 999431 766340 71050 156423

14492 302951 666192 180824 733470

145980 204343 936647 943616 325417

881154 349128 539141 27505 308288

865565 979615 239275 953217 631728

643484 377121 811987 94546 794533

273624 123469 330988 673919 317858

938560 156563 455294 872164 967460

327818 845142 858370 470430 881453

2854 459960 774142 763946 479665

906957 548473.

Walne zebranie Informacyjne legionistów. W sobotę, dnia 3 b. m. o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ul. Aleja Kościuszki 10, odbędzie się walne informacyjne zebranie członków Oddziału Związku Legionistów Polskich w Częstochowie.

W zebraniu weźmie udział prezes Okręgu Zw. Legionistów Polskich ob. dr. Gosiewski. Uczestnictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Nowy inspektor rejonowy koni. Dotychczasowy inspektor rejonowy koni na okręg częstochowski, obejmujący powiat częstochowski i cztery przyległe, mjr. Kazimierz Bontani przeszedł na emeryturę. Na miejsce jego mianowany został mjr. Bernard Szczepański, który dotychczas służył w 12 pułku art. lek.

Z Ubezpieczalni Społecznej. — Z dniem 1 b.m. Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie otrzymała oficjalne zawiadomienie o wystąpieniu z ubezpieczenia chorobowego pracowników magistratu wieluńskiego oraz samorządu terytorialnego tegoż powiatu. Pracownicy powyższych instytucji przystępują do organizacji ubezpieczeń chorobowych we własnym zakresie.

Dodatkowe roboty Funduszu Pracy w województwie kieleckim. Dzięki wpływom z pożyczki inwestycyjnej uruchomiono na terenie województwa kieleckiego, z kredytów Funduszu Pracy, szereg dodatkowych robót publicznych.

Spośród robót tych należy przede wszystkim wymienić budowę kolei Zawiercie — Siewierz, oraz budowę hali targowej w Zawierciu, rozbudowę wodociągów i kanalizacji w Zawierciu, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Będzinie, Radomiu, Sandomierzu i Kielcach, budowę przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i Częstochowie, budowę rzeki w Skarżysku, budowę ulic i roboty ziemne w Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Częstochowie, Radomiu, Będzinie, Kielcach, Zawierciu, Skarżysku, Opocznie i Okszu, oraz regulację rzeki Drzewiczki w Opocznie.

Dzień 1 sierpnia upłynął w całkowitym spokoju. Jak już donosiliśmy, miejscowe sfery komunistyczne w wywołaniu rozkazów Trzeciej Międzynarodówki przygotowywały na dzień wczorajski, jako rocznicę wybuchu wojny światowej, próbę swej żywotności i atrakcyjności swych hasel w postaci demonstracyjnych wystąpień przeciwko wojnie, do której jakoby dąży „burżuazyjne” rządy państw europejskich.

Próba ta jednak spaliła na panewce. Zamierzony plan został całkowicie sparaliżowany przez władze bezpieczeństwa publicznego i dzień wczorajski upłynął w naszym mieście w całkowitym spokoju.

Wycieczka do Brukseli. Oddział warszawski Polskiego Twa Anatomiczno Zoologicznego organizuje od dnia 30-8 do dnia 10-9 b. r. dla swych członków i ich rodzin tanią wycieczkę na Międzynarodowy Zjazd Antropologów i Wystawę Wszechświatową w Brukseli. Osoby nie należące do wspomnianego Twa mogą wziąć również udział w wycieczce o ile się zapiszą na członka wspierającego P.T.A.Z. opłacając jednorazowo kwotę 6 zł. które wraz z krótkim podaniem o przyjęcie oraz zgłoszeniem udziału w wycieczce należy kierować jaknajwcześniej pod adresem: Jan Przelaskowski, Polskie Biuro Podróży Union Lloyd, Warszawa Chmielna 44 tel. 622 24. Całkowity koszt wycieczki z utrzymaniem, hotelami (pokój 2 osobowy) obsługą, przewiezieniem bagaży (po 2 walizki norm. rozmiarów na osobę) do hotelu i z powrotem, zwiedzaniem Wystawy i Brukseli oraz paszport zagraniczny z wizami wynosi z Warszawy zł. 395 a z Poznania 365 zł. od osoby.

Dr. PAWEŁ BRONIATOWSKI
POWRÓCIŁ

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 8 do 12 r. i od 4 do 8 w. Panie od godz. 12 do 1.

ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-94

Od zaraz do wynajęcia 4 pokoje frontowe, słoneczne, I piętro, Aleja Nr. 10. Wiadomość na miejscu.

Kupię aparat fotograficzny na błony 6x9. Wiadomość w administracji „Słowa”

Likwidacja groźnej szajki złodziei rowerów.

Oszukany przez towarzyszy złodziei „wsypał” całą „ferajnę”

Jak już onegdaj donosiliśmy, policja 3 go komisariatu zlikwidowała groźną szajkę złodziei rowerów, która od dłuższego czasu łgasowała na terenie Częstochowy, dokonyując niezwykle zuchwałych kradzieży rowerów.

Złodziejską szajkę tworzyli: Edward Skrzypczyk, Władysław Wawrzykowski (oba zamieszkali przy ul. Syrokomli 11) oraz Marjan Frankiewicz (ul. Lipowa).

Złoczyńcy ci kradli nie tylko rowery, pozostawione chwilowo bez opieki, lecz włamywali się korzystając z nieobecności domowników, do zamkniętych mieszkań, skąd zabierali stalowe rumaki. Skradzione rowery wywozili niezwłocznie z Częstochowy i sprzedawali je zorganizowanej szajce paserów, którzy po dokonaniu odpowiednich przeróbek rowery

te sprzedawali skolei swym „klientom”. Obecnie policja zajęta jest właśnie likwidacją tej szajki paserów. Niejeden z poszkodowanych odzyska najprawdopodobniej swój rower.

Wykrycie złoczyńców nastąpiło w następujących okolicznościach:

Dwaj z nich po sprzedaży paserom rowerów, podzielili się między sobą uzyskanymi z tej transakcji pieniędzmi, oświadczając swemu towarzyszowi, że pieniądze otrzymają dopiero po pewnym czasie, gdy rowery zostaną przez paserów „spuszczone”. Oszukany złoczyńca dowiedział się jednak, jak się sprawa przedstawia i „wsypał” złoczyńców.

Złodziejska trójka osadzona została w więzieniu śledczym.

Ilu kandydatów na postów wybierze Częstochowa. W dniu 14 bm. Okręgowe Zgromadzenie Wyborcze w Częstochowie, jak wiadomo, zbierze się celem dokonania wyborów kandydatów na postów.

Otóż te zbliżające się wybory stanowią przedmiot różnych sprzecznych wersji, wynikających z niedostatecznej znajomości ordynacji wyborczej.

Stanowczo nieprawdą jest, jakoby Zgromadzenie mogło wybrać tylko dwóch kandydatów, skutkiem czego kandydaci ci automatycznie staliby się posłami i wybory do Sejmu wcale by się nie odbyły. W myśl ordynacji Zgromadzenie musi wybrać co najmniej 4 kandydatów. Możliwe zaś maksimum w tej mierze wyraziłoby się w wyborze 8 kandydatów. Jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa do takiego, niezbyt zresztą pożądanego rozstrzeżenia głosów nie przyjdzie.

Wycieczka Polek z Francji. W Poznaniu bawi obecnie wycieczka Polek z Francji w liczbie 800 osób. Jak słyhać, wycieczka, która zwiedzi ważne ośrodki w kraju, przybyć ma również do Częstochowy, gdzie spędzi 1 dzień.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 9283 16016 18928 20306 22933 28263 35028 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Pomyślna likwidacja zatargu w Iglarni. Jeśli chodzi o front robotniczy, tegoroczne lato ma przebieg bardzo spokojny. Ta melanhowa cisza przelotnie została zakłócona przez zatarg w Iglarni, gdzie wszyscy robotnicy w liczbie 100 otrzymali ustawowe wypowiedzenie płacy, po upływie zaś 14 dni mieli rozpocząć urlopy.

W związku z wypowiedzeniem pracy wśród robotników zapanowały obawy, że po zakończeniu okresu urlopowego nie wrócą więcej do pracy. W sprawie tej onegdaj i wczoraj odbyły się dwie konferencje, z których pierwsza nie doprowadziła do pożądanego skutku, wczorajsza zaś dała w pozytywnym wyniku kateryczne zapewnienie ze strony dyrekcji, że po ukończeniu okresu urlopowego wszyscy robotnicy ponownie zostaną przyjęci do pracy.

Z otwarcia „Europy”. Wczoraj wieczorem punktualnie z wybięciem godziny szóstej piękne i rozjarzone powodzia elektryczności salony reprezentacyjnej kawiarni „Europa” zaludniły się licznymi zastępami publiczności, po długim przymusowym poście spragnionej miłej rozrywki. Ożywienie trwało do późnej nocy, osiągnając największe nasilenie o północy.

Nowy zarząd „Europy” dołożył wszelkich starań, aby pod każdym względem zadowolić najwybredniejsze wymagania. Kawiarnia została zaopatrzona w niewidziany dotąd w naszym mieście niezwykle bogaty wybór pism i czasopism w kilku językach. Doskonały zespół muzyczny pod sprawną batutą znanego kapelmistrza p. Wolfstala z niesłabnącą

werwą przygrywał do tanów licznym parom, w wirze beztróskich fox-trottów i tang krążących po dancinowym kręgu w wielobarwnej lunie różnokolorowych świateł elektrycznych.

W najbliższych dniach uruchomiony zostanie pomyslowo urządzone bar amerykański.

Inauguracja wypadła bardzo dobrze, stając się pomyślną wróżbą na przyszłość.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w piątek Teatr Miejski gra jedno z ostatnich przedstawień w bieżącym sezonie komedję wiedeńskiego autora Hirschefelda pt. „Szwedzka zapalka”. — W rolach głównych: Malinowski, Stępińska, Gallowa, Buczyński, Tarnowska i Rada.

Reżyseria dyr. Iwo Galla.

Początek o godz. 20.15.

Ceny miejsc normalne.

Bilety są już do nabycia w przedsprzedaży oraz w kasie teatru od godziny 19 tej.

Walka z potajemnym ubojem. Wśród licznych korowodu aktualnych bolączek i spraw, które znalazły omówienie w toku konferencji w Okr. Towarzystwie Rzemieślniczym nie zbrakło, rzecz naturalna, sprawy nielegalnego uboju, który nie tylko na znaczne straty naraża miasto, lecz poważnie również zagraża zdrowiu szerokich sfer konsumentów.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, prezydent miasta Mackiewicz w najbliższych dniach uda się do Krakowa i Lwowa celem zaznajomienia się na miejscu z metodami, stosowanymi przez te miasta o wieloletnim zasobie doświadczenia w walce z plagą potajemnego uboju.

Nowy sposób zwalczania wypadków. W różnych fabrykach i przedsiębiorstwach, gdzie praca związana jest z niebezpieczeństwem, o ile pracujący nie zwraca dostatecznej uwagi na zachowanie się, będą obecnie w miejscach, gdzie wydarzyły się nieszczęśliwe wypadki, wywieszane plakaty, stwierdzające, że właśnie w tem miejscu stracił życie lub został kaleką ten lub ów robotnik.

Takie plakaty będą przypominały robotnikom o konieczności zachowania najdalej idących ostrożności. Również projektuje się wywieszenie odpowiednich napisów w miejscach katastrof samochodowych.

W jakich sprawach nie wolno adwokatowi pobierać honorarium ponad takse? Naczelna rada adwokacka powzięła uchwałę zabraniającą adwokatowi pobierania honorarium ponad takse w sprawach o rentę inwalidzką, emeryturę, odszkodowanie za kalectwo i alimenty.

Postanowienie to powzięte zostało z uwagi na specjalny charakter tego rodzaju spraw, oraz ciężkie warunki materialne klientów.

Koncerty radiowe dla młodzieży szkół powszechnych i gimnazjalnych. Począwszy od 1 września, Polskie Radio nadawać będzie raz na tydzień koncerty szkolne. W porozumieniu z Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, czas trwania tych koncertów ustalony został na 45 minut. Jeden koncert w miesiącu przeznaczony będzie dla młodzieży gimnazjalnej, a trzy dla młodzieży szkół powszechnych.

Errata W sprawozdaniu z posiedzenia Komitetu trwałego uczczenia przez Częstochowę pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wkradła się pomyłka. Prezesem akcji finansowej kom. wyborczego został dyrektor Banku Polskiego, p. Baranowski, który wchodzi również w skład prezydium Komitetu, a nie dyr. Barczewski, jak mylnie podano, co niniejszym prostujemy.

Umorzenie nieściągalnych opłat na fundusz drogowy. Minister Komunikacji wspólnie z ministrem skarbu wydał zarządzenie, mocą którego upoważnia się wojewodów do umarzania w całości lub w części w porozumieniu z właściwymi dyrektorami Izb skarbowych nieściągalnych opłat na państwowy fundusz drogowy za lata budżetowe 1931/32 i 1932/33, jeżeli za legistość płatniczą nie przekracza kwoty 1.000 zł.

Z Częst. Tow. Cyklistów. W niedzielę 4 bm. C.T.C. urządza wyścigi kołarskie o mistrzostwo klubu na trasie Częstochowa - Koziegłowy - Myszków i z powrotem.

Zbiórka zawodników o godz. 7 rano na placu Min. Pierackiego.

Start honorowy o godz. 8 — lotny o godz. 9 na Ostatnim Groszu naprzeciw szkoły.

Chciała połączyć się z mężem... Wczoraj Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej wezwane zostało na ul. Nadrzecznej, gdzie na życie swe targnęła się 40-letnia Marja Szelągowska, wypijając esencję octową. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy desperatkę przewieziono do szpitala, gdzie pozostaje na kuracji. Życiu Szelągowskiej niebezpieczeństwo nie grozi. Przyczyną samobójczego kroku — niechęć do życia po stracie męża, który zmarł w ub. roku na chorobę zakaźną.

1 i pół roku za kradzież. W dn. 26 marca ub. r. niejaki Adam Opala przy pomocy włamania dokonał kradzieży słoniny ze sklepu Franciszka Pytlarza przy ulicy Złotej Nr. 7, za co skazany został na rok więzienia. Tymczasem okazało się również, że Opala ma jeszcze do odsiedzenia różne inne kary, m. in. 6 miesięcy więzienia z wyroku Sądu Grodzkiego w Białej Podlaskiej. W dniu wczorajszym na prośbę skazanego Opali miejscowy Sąd Grodzki ogłosił wyrok łączny, skazujący go na 1 i pół roku więzienia.

„Dawaj pieniądze na wódkę”. Gdy p. Władysław Kozłowski (ul. Krasińskiego 7) przechodził ulicą Narutowicza, podeszło doń 2 osobników, domagając się pieniędzy na wódkę. Gdy spotkali się z odmową, napastnicy pobiłi p. Kozłowskiego. Nazwiska napastników brzmią: Zentek i Michałowski. Imię na ich i adresy ustala obecnie policja, prowadząc przeciw nim dochodzenie karne o usiłowanie wymuszenia.

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny Sekcji II-ej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) ANTONINIE z BUGAJÓW SZEWCZYKOWEJ, JÓZEFIE z NABIAŁCZYKÓW SZEWCZYKOWEJ i ADAMIE SZEWCZYKU — współwłaścicielach 7-16 niepodzielnych części nieruchomości we wsi Walenów, gminy Opatów, powiatu częstochowskiego położonej, oznaczonej N hipotecznym 132-II rep. hipot.

2) FRANCISZKU - JÓZEFIE BOROWSKIM — wierzycielu sumy 15000 rubli i kaucji 1500 rubli pochodzącej z większej sumy 18000 rubli i kaucji 1800 rubli zabezpieczonej w dziale IV pod N 10 na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 986-II rep. hipot.

3) JÓZEFIE BITNERZE — właścicielu części nieruchomości opisanej w dziale I wykazu hipotecznego pod literą a, w mieście Częstochowie, położonej oznaczonej N hipotecznym 1016-II rep. hipot.

4) WALENTYMU MACHNIEWSKIM — właścicielu 1/4 niepodzielnej części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 1180-II rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 14 listopada 1934 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 29 kwietnia 1935 r.
Pisarz Hipoteczny.

Manewry radomszczańskich „mieszczan” z Radą Miejską.

Czas w jakich żyjemy są niezwykłe. Wleźliśmy jak ów człowiek żądny rzeczy nowych w okres wyborczy i patrzymy co się dzieje. czyli wytrzeszczamy „gały”, robimy krzyże święte ze zdziwienia i znowu wytrzeszczamy gały, bo naprawdę to trudno jest nieraz i rzeczy proste zmiarkować.

Wzięmy np. naszą Radę Miejską. Wybrała 4 delegatów do zgromadzenia okręgowego. Pepesowcy powiedzieli, że nie wezmą udziału w głosowaniu no i... dotrzymani słowa. Natomiast endecja głosiła przedewszystkiem, że przed jej poznaniem na dłoni wyrosną, niż weźmie czynny udział i... powiedziałbym... ale po oświadczeniu pana Półroli na jednym z posiedzeń Rady, że „oni” t. zn. 5-ciu są nie endecja, lecz klubem mieszczan z Radą Miejską, na drugi raz nazywanie ich (jak to czynią pepesowscy z pod znaków pana Lenka) endekami np. w wyrażeniu: „większość sanacyjno - endecko - żydowska”, czynić tego ze względów kurtuazyjnych, czy choćby dla świętego spokoju nie chcę. Na marginesie należałoby nadmienić, iż pan Bykowski w zapale krasomówczym tą samą „spółkę” nazwał „sanacyjno-żydowsko-endecko-pepesowską”.

Nie oto nam zresztą chodzi, chodzi nam przedewszystkiem o to, aby nie obrazić naszych mieszczan z Rady Miejskiej, to znaczy nie nazwać ich endekami. Lecz cóż zrobić z fantem, kiedy wystawiono zamiast pewnego radnego innego pana nazwiskiem Szwedowski Jan. Pan Szwedowski na ży wyrażnie do owej grupy mieszczan i pomimo, że cieszy się opinią pocziwca, to przecie własni koledzy, sprzyśniali się przeciwko niemu i... na niego nie głosowali i gdyby nie „sanacja” toby pan S. nie został delegatem.

Dlatego mieszczanie z Rady Miejskiej poganieli się na p. Szwedowskie-

go, pozostanie chyba tajemnicą. Nie chce mi się bowiem z drugiej strony wierzyć, że p. Szwedowski był kandydatem żydowskim, ponieważ, jak mi wiadomo żydzi specjalnie nie głosowali na pana S., gdyż był wyraźnie „endecki”.

Pozatem wszyskanie się od głosowania panów radnych z obozu mieszczan, skiego mówi bardzo wiele. To znaczy, albo zaprzeczają owej prawdzie, którą wygłaszał adwokat Półroli, albo... przyznają rację żydom, czy pepesowcom.

A może, są przecież w Polsce ludzie tacy, którzy w żaden sposób nie mogą zrozumieć, żeby wybory były „apolityczne” w sensie, że bez partij.

I kiedy duża część społeczeństwa robi wysiłki, aby partje odsunąć od decydowania w wyborach, to znajduje się pewna grupka ludzi innych, która chce „przeszarżować” „swoich” do Zgroma-

żenia, a potem... jak Bóg da. Przecież ci co weszli do Zgromadzenia, to ludzie pracy, to nie endecy, najwyżej blokowcy, a blok to nie partja... a jeżeli znajduje się jakiś ton bezpartyjny, to już chyba ma łączność z „Gazetą Narodową”, lub po przyjacielsku żyje z mieszczanami z Rady Miejskiej. A czyja jest „Gazeta Narodowa” to dobrze się wie.

Nic też dziwnego, że wiele osób posądza panów mieszczan z Rady Miejskiej wprost o endecję, tak samo jak opinia publiczna wie dobrze, że kto się pieczętuje i podkreśla swą bezpartyjność, to zdrowy endek.

Ano już to tak wszystko wygląda, chyba, że pan Półroli zabierze raz jeszcze głos i powie:

— Jesteśmy jednym wielkim społeczeństwem i mamy jeden wielki cel, osiągnąć jak największy dobrobyt i szczęście dla tego społeczeństwa.

W imię właśnie tego szczęścia poświęcamy swoje własne korzyści. Ale czy to nastąpi?

Wyrwicz.

OBRAZKI SĄDOWE.

Dziurawe spodnie.



— Dziura! — szepnął pan Izaak Borensztajn, do tykając ręką siedzenia. — Dziura w spodniach! Nie miała się gdzie zrobić, tylko w takim miejscu i na ulicy.

Nagle wzrok pana Borensztajna padł na szyld, który natchnął go nową energią do życia.

Napis na szyldzie głosił bowiem: „Efraim Szczypta, krawiec. Tu się reperuje stare dziury — wychodzą jak nowe”.

— Panie krawiec kochany, spadłeś mi pan jak z nieba! — zawołał pan Borensztajn, wchodząc do pracowni. — Akuratnie miałem wipadku. Dziura w spodniach mi się zrobiła. Pan rozumiesz co za nieszczęście?

— Dziura w spodniach to nie jest nieszczęście. Nieszczęście to jest dziura w niebie, spowodu tam nie można zreperować. Zdejmij pan te spodnie. Zrobię pana łate, to będzie brylant, a nie łata!

Po kwadransie łata była gotowa.

Ale gdy pan Borensztajn spojrział na nią zrobiło mu się niedobrze i jęknął:

— Uś, szlak mnie trafia na sam widok. Ratujcie, mnie, trzymajcie mnie! Sie mi zdaje, że wyzionę. To się nazywa „łata jak brylant”? To się nazywa „stare dziury wychodzą jak nowe”?...

Niewiadomo, kto miał o szczyptę zadużo temperamentu: pan Szczypta, czy pan Borensztajn. W każdym razie doszło do rękoczynów, skutkiem których pan Borensztajn stanął przed sądem grodzkim, jako oskarżony o pobicie.

— Proszę szanownego pana wysokiego sądu! — tłumaczył się oskarżony na rozprawie.

— Gdyby moje przodki Borensztajnowie spojrzali na te łate, toby się przewróciły w grobie.

— Nic nie szkodzi! — odparł pan Szczypta. — Mogłem byłem pana zrobić jeszcze jedną łatę, toby pańskie przodki odwróciły się z powrotem.

Sąd skazał pana Borensztajna na 50 złotych grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

matki. Zdaniem włoskiego uczonego dużą rolę w pożywieniu karmiącej matki powinny odgrywać soki owocowe, sok cytrynowy i jabłeczny.

Specjalne witaminy zawarte w cytrynach i jabłkach wpływają bardzo dodatnio na organizm w ogóle, przyczyniając się zwłaszcza do wytwarzania w organizmie większej ilości wapna, które tak bardzo jest potrzebne karmiącej matce.

Witamina „A” leczy ślepotę.

Medycyna zna często wypadki utraty wzroku u dzieci na skutek silnej anemii i niedokrwistości. Lekarstwa na tę chorobę dotychczas jednak nie znano.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy udało się jednak lekarzom wiedeńskim lekarstwo takie znaleźć. W laboratorjach świetnie postawionej wiedeńskiej kliniki dla chorób dziecięcych pracowało już od dłuższego czasu nad uzyskaniem skoncentrowanej formy witaminy „A” próbowano dawać niewidomym, wskutek niedokrwistości, dzieciom. Skutek był wręcz zadziwiający. Po dwóch, trzech dniach, dzieci odzyskiwały wzrok. Jeszcze jedna choroba pokonana została przez geniusz ludzki.

Z KRAJU.

31.252 policjantów w Polsce.

Według ostatnich zestawień na rok bieżący, na terenie całej Polski znajduje się ogółem 246 komend powiatowych i miejskich Policji Państwowej, 181 komisarjatów, oraz 2 954 posterunków.

Liczba funkcjonariuszów policji wynosi ogółem 31.252 osób, z tego 528 w komendzie głównej p. p., 13.026 na terenie województw centralnych, — 5.512 w woj. wschodnich, 5.230 w zachodnich, oraz 6.956 w woj. południowych.



Bestja w ludzkim ciele.

W potworny sposób zamordował swą Kochankę.

Aresztowany został 21-letni Michał Wołoszczuk, mieszkaniec wsi Tudorowa pod Równem, pod zarzutem zabójstwa swej kochanki, 20-letniej Olgi Leluchówny. Prowadzone w szybkim tempie do chodzenia przyniosły całkowite wyjaśnienie zbrodni.

Leluchówna znajdowała się w 7 miesiącu ciąży i została z tego powodu wydalona z pracy. Krytycznego dnia udała się do kochanka, aby z nim się rozmówić w sprawie ożenku. Wołoszczuk obiecywał początkowo dziewczynie małżeństwo, później jednak kategorycznie odmówił.

Kochanek uspokoił zrozpaczoną dziewczynę i odprowadził ją do domu. Po drodze zboczyli w pole i tu w wysokiej pszenicy miał miejsce ostatni akt miłosny, z którego nieszczęsna dziewczyna nie miała już powstać. Albowiem w trakcie intymnego zbliżenia Wołoszczuk ugodził niczego nieprzeczuwającą kochankę w pierś długim gwoździem, który w tym celu wziął z sobą. Następnie zaczął ją w straszny sposób masakrować ciosami ciężkiej pałki. Bił z taką siłą i w tak niehumaniczny sposób, że pałka pękła.

Miejsce znalezienia zwłok przedstawiało straszny widok. W promieniu około 2 metrów zboże było całkowicie strącone i zbryzgane krwią. Leluchówna okropnie zniekształcona leżała w takiej pozycji, w jakiej ją zaskoczyła śmierć.

Zbrodniarz, uciekając odrzucił narzędzie mordu — gwoździ i pałkę do pobliskiej sadzawki, skąd policja następnie pałkę wyловиła. W załamaniu drewna widniały włosy zamordowanej.

Wołoszczuk przynależał do winy i osadzony został w więzieniu w Równem.

Wstrząsająca tragedia studenta.

W odległości 5 klm. od portu rybackiego Helu, na pełnym morzu wydarzyła się wstrząsająca tragedia.

Jachtem „Poświst” wybrało się na przejażdżkę kilku letników, m. in. studenta politechniki lwowskiej Rzymowski i Czerwiński. Chociaż dął dość silny wiatr, żeglarze skierowali jacht na pełne morze.

W pewnej chwili student Czerwiński, przechodząc z dziobu statku na rufę, potknął się o linę i straciwszy równowagę wypadł na burtę. Rzucono mu natychmiast koło ratunkowe, lecz ze względu na dużą szybkość jachtu oraz wysoką falę koło ratunkowe upadło zbyt daleko od tonącego. Czerwiński bohaterowo walczył z żywiołem, starając się utrzymać na powierzchni wody i dosięgnąć koła ratunkowego. Wysiłki jego jednak były daremne.

Na ratunek koledze pospieszył student Rzymowski, zanim jednak dopłynął do tonącego, ten poszedł już na dno. Zwłok jego dotychczas nie wydobyto.

Rzymowski z trudem został wciągnięty z powrotem na jacht.

Licytacja majątków

w Małopolsce Wschodniej.

Wielkie przysięgnięcie w społeczeństwie polskim we Lwowie wywołała wiadomość, że w pierwszych dniach września odbędzie się licytacja 29 majątków ziemskich w Małopolsce Wschodniej za długi Ziemskiego Towarzystwa Kredytowego we Lwowie.

Miedzy innymi pod młotek licytacyjny pójdzie kilka olbrzymich majątków, należących do znanych rodów arystokratycznych w Małopolsce. Na licytację wystawione będą dobra hr. Stefana Badeniego, hr. Dunin Borkowskiego, hrabiny Komorowskiej i innych.

Wartość tych dóbr przekracza sumę 50-ciu milionów złotych, sprzedane zaś

Blisko 2 miliardy zł. na Ubezpieczalnię.

Składki zmniejszyły się do jednej trzeciej.

Ogłoszono ciekawą statystykę składki na ubezpieczenie chorobowe. Od roku 1925 do roku 1934 wymiar tych składek w Polsce, bez Górnego Śląska wyniósł 1.976 miljn. zł. i stale wzrastał do roku 1929, w którym wyniósł 289.9 miljn. zł. Potem rozpoczął się już spadek krzyżysowy: w roku 1933 wymiar składki wyniósł już tylko 173.1 miljn. zł. W roku 1934 nastąpiła wielka zmiana, wskutek wyłączenia ubezpieczenia chorobowego pracowników rolnych i obniżenia składki przez ustawę scaleniową do 5 proc. Wskutek tych zmian wymiar składki zmniejszył się do 93.9 miljn. zł., to znaczy mniej niż do jednej trzeciej wymiaru składki na rok 1929.

Oczywiście nie wszystko co wymierzono z tytułu składki zostało wpłacone. Na koniec roku ubiegłego zaległości wynosiły 139.4 miljn. zł., a nieściągalnych składki odpisano pozatem 49 milionów złotych.

Świadczenia na rzecz ubezpieczonych wyniosły od roku 1925 do końca roku ub. 1.624.6 miljn. zł., przyczem były największe w roku 1930, kiedy wyniosły 234 miljn. zł. W roku 1934 świadczenia na rzecz ubezpieczonych wyniosły 94.3 miljn. zł., czyli zaledwie około 40 proc. tego co w r. 1930.

Na opiekę lekarską wydano w 1934 roku 35 miljn. zł., na lekarstwa 17.6 miljn. zł., na szpitale 25 miljn. zł., na przewozy chorych i lekarzy 3.4 miljn. zł., na zasiłki pieniężne 13.3 miljn. zł.

W całym okresie od roku 1925 do r. 1934 na koszty administracyjne i in. wstępnie wydano 163.4 miljn. zł. Należy jednak zaznaczyć, że Kasy Chorych bardzo umiejętnie ukrywały swe koszty administracyjne w innych pozycjach, by jakoś zamaskować kosztowność biurokracji kasowej.

Ilość ubezpieczonych z 2 381,728 w roku 1929 zmniejszyła się w roku 1934 do 1,534,784, co jest wyrazem zmniejszenia stanu zatrudnienia, oraz zwolnienia pracowników rolnych od ubezpieczenia chorobowego.

Zdrowie i higiena.

Narkozy dawniej i dziś.

Medycyna dzisiejsza posiada w swoim skarbcu dużą ilość najrozmaitszych narkotyków uśmierzających ból, umie też już dzisiaj przeprowadzić rozmaite operacje i zabiegi, nie sprawiając przy tem pacjentowi bólu.

Od niepamiętnych czasów zajmowali się ludzie problemem bezbolesnego leczenia i usuwania zębów. Jeden ze znanych archeologów, profesor Sawille z uniwersytetu w Columbji twierdzi, że „dentyści” Azteków i Tolteków dawali swoim chorym jakieś oszałamiające i usypiające zioła do picia.

Kiedy pacjent wpadał w stan graniczny z uspieniem przystępowano do zabiegu. Ta ziołowa narkoza była tem komiczniejsza, że Aztecy i Toltecy lubowali się w sztucznych zębach, robionych z jakiegoś kamienia, trzeba więc było tym elegantom usuwać zupełnie zdrowe zęby i wstawiać potem kamienie perełki. Bez narkozy sprawa ta byłaby oczywiście zbyt bolesna.

Starzy egipcjanie posługiwali się dość specyficzną metodą, która dziś w naszych oczach wygląda poprostu na wyrefinowaną torturę. Oto nakładali oni swoim chorym na całą czaszkę gruby drewniany hełm. Potem walili w ten hełm tak długo, póki pacjent całkowicie ogłuszony nie zemdlął. Dopiero wtedy przystępowali do właściwego zabiegu dentystycznego.

Kiedy się to dziś czyta brzmi to trochę jak bajka o żelaznym wilku. Jakże niewinnie wobec tych tortur wyglądają nawet najboleśniejsze ukłucia igłą dzisiejszej strzykawki.

Djete karmiących matek...

Znakomity lekarz włoski, profesor Angelo Chiavara zwrócił niedawno w specjalnym artykule uwagę na djete, jakiej powinny przestrzegać karmiące

będą w drodze przymusowej za 14 milionów złotych.

Wśród społeczeństwa polskiego panuje obawa, że szereg tych dóbr może się dostać w ręce obce. Gdyby do tego doszło, stan posiadania Polaków w Małopolsce Wschodniej skurczyłby się jeszcze bardziej. Publiczną jest tajemnicą, że po wojnie kilkaset tysięcy hektarów przeszło z rąk polskich do ruskich.

Licytacja tych wielkich majątków w Małopolsce Wschodniej jest najlepszym dowodem, jak ciężki kryzys przechodzi rolnictwo polskie.

Wielka afera rozwodowa.

Zdrowych uznawano za chorych umysłowo.

Do gminy żydowskiej w Warszawie od dłuższego czasu napływają skargi ze strony praktykujących i religijnych żydów na wydawane bardzo często zezwolenia na rozwód z podpisami 100-u rabinów.

Zezwolenie na rozwód z podpisami stu rabinów udzielane jest w wypadkach, gdy jedna ze stron nie zgadza się na rozwiązanie małżeństwa. Wówczas motyw, na podstawie których ma być udzielony rozwód, muszą być rozważone przez stu rabinów i przez nich uznane za wystarczające.

Gmina żydowska zainteresowała się otrzymywanymi skargami tembardziej, że najczęstszym motywem w zezwoleniach rozwodowych była rzekoma umysłowa choroba małżonki i w krótkim czasie wpadła na trop afery, uprawianej od dłuższego czasu.

Miedzy innymi zgłosiła się do gminy ze skargą 28 letnia Cejga Goldman (Smocza 20), którą wbrew jej woli rozwiedziono z mężem zegarmistrzem, jako umysłowo chora. Tymczasem jest ona osobą zupełnie normalną i zdrową.

Dochodzenia gminy ustaliły, że grupa podrabiniów za odpowiednią naturalnie opłatą trudniła się wyjednywaniem fikcyjnych pozwoleń rozwodowych, w następujący sposób.

Otrzymawszy podanie zainteresowanej strony zwracali się do największego znawcy prawa małżeńskiego żydów

Nie tak niezdobi Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęgaje powab i awydatnia wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując

Krem i mydło „LACTOLIN“
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

skiego rabina Dineburgera zamieszkałego w Wilnie, podając stale te same motywy rozwodowe. Do najczęstszych należała właśnie choroba umysłowa jednego z małżonków.

Otrzymawszy przychylną opinię rabina Dineburgera przesyłali ją innym rabinom, którzy już bez wahania pod podpisem takiego autorytetu kładli swoje nazwiska i pieczęcie.

Rabin Dineburger, dowiedziawszy się o manipulacjach rozwodowych, zawiadomił gminę warszawską, iż nadal opinii swojej w sprawach rozwodowych udzielać nie będzie.

Rabinat warszawski ze swej strony postanowił pociągnąć do odpowiedzialności sprytnych podrabiniów, którzy mając na względzie swe osobiste zyski materialne nie wahali się unieszczęśliwić i nabrać kilkadziesiąt małżeństw.

Śmiertelny pojedynek między apasami.

W Żyrardowie przy ulicy Ostolskiej nieliczni przechodnie byli świadkami krwawej rozprawy na noże pomiędzy dwoma osobnikami. W pewnej chwili jeden z przeciwników upadł na ziemię, brocząc obficie krwią.

Na krzyki przechodniów nadbiegł policjant, który rzucił się za uciekającym nożowcem i schwytał go. Zatrzymanym okazał się Wacław Padło. Rannym był Edward Rowiński vel Klisz.

Rowiński, który otrzymał pchnięcie nożem w serce, zmarł podczas udzielania mu pomocy przez lekarza. Jak się okazało obaj nożowcy należeli do świata przestępczego.

Mając zadawnione między sobą porachunki na tle podziału łupów, rozegrali oni krwawy pojedynek na noże, który zakończył się śmiercią jednego z nich.

przeszkody, przyjmuje wszelkie kompromisy, nie zna hamulca! Wszystko złudzenie! Prawdą jest tylko chwila szaleń, użycie zmysłowe—nie więcej.

I nagle, jak przez owe chmury na niebie, przeniknął przez te myśli promień. Ale także nie świecił jasno, padł ukośnie, dławiony mgłą wątpliwości.

Przez mgnienie oka postać Oli szlachetna błysła mu w umyśle, przez mgnienie oka zdało mu się, iż słyszy głos jej spokojny, melodyjny, a stanowczy:

— Wstrzymaj się!

Zaśmiał się głośno i aż się wzdręgnął na brzmienie tego śmiechu, które było niezwykle szydercze. Przypomniały mu się słowa Ireny: „Nie lękaj się o Olę, znajdzie ją niezawodnie Jakób, który szaleje za nią“.

— Może już znalazł!—pomyślał.

Zaśmiał się raz jeszcze i nerwowo szarpnął za rekojęść dzwonka.

Brama otworzyła się cicho; Zygmunt pędem wbiegł na schody.

— Ohe! qui est la?—zabrzmił impertynencki głos odzwierne, który w ciemnym korytarzu nie mógł dostrzec szybko biegnącej postaci.

Zygmunt z piętra odrzucił mu swoje imię i nie słuchając gburowate mrużenia dozorcę, niezadowolonego, że go zbyt silnie szapnięcie dzwonka nagle z rozkosznej drzemki zbudziło, wszedł do swego mieszkania.

Zapalił światło i usiadł przy stoliku. Padnął głowę na rękę i zamyslił się.

Ostatnia to już noc w tem mieszkaniu, gdzie trzy lata przeżył wśród pracy i marzeń, które się nie ziściły. Chciał zrazu zostać człowiekiem, zdobyć stanowisko pracą wytrwałą, zdobyć sobie imię w tem obcym społeczeństwie. Nie zdobył nie, a stracił wiarę nawet we własne siły.

Teraz opuszcza ręce i pozwoli się

ZE ŚWIATA.

Wiatr zrzucił robotnika i przeszkodził w odbyciu przedstawienia operowego.

Tuż przed rozpoczęciem przedstawienia „Aidy“ na arenie Hohenwarta w Wiedniu ze współudziałem grupy włoskiej, spadł jeden z robotników włoskich podczas ustawiania kulis z wysokiego rusztowania doznając ciężkich obrażeń wewnętrznych. Robotnika musiano przewieźć do szpitala.

Przyczyną wypadku był niezwykle silny wiatr, który groził ponadto zawaleniem się olbrzymiej sceny. Wobec tego policja w ostatniej chwili zakazała odbycia przedstawienia, zwłaszcza, że zachodziła obawa, iż silny wiatr może wpłynąć denerwująco na zwierzęta biorące udział w przedstawieniu.

Tymczasem licznie zgromadzona publiczność niezadowolona z tego zarządzenia władz głośno poczęła domagać się zwrotu pieniędzy za zakupione bilety. Doszło przytem do incydentów, które wkrótce poczęły przybierać coraz groźniejsze rozmiary.

Dopiero skonsygnowany oddział policji zdołał nakłonić publiczność do opuszczenia areny.

Rząd chiński odbiera przywileje rodowe.

Każdy z naczelników rodu chińskiego Kong, z którego pochodzi wielki filozof, reformator obyczajów i religii chińskiej Konfucjusz (właściwie Kong-futsz) posiadał przywileje, ze względu na zasługi swego wielkiego przodka, używając tytułu księcia Jansengu, miejscowość

ci, w której Konfucjusz ujrzał światło dzienne.

I trwało to przez całych 20 wieków. Obecnie jednak rząd nankijski, znosząc wszelkie tytuły szlacheckie, odebrał też rodzinie Kong odwieczny przywilej. Przestaje więc istnieć ten najstarszy na świecie tytuł książęcy.

Wprowadził rząd nankijski w rozporządzeniu swem, znosząc przywilej rodu Kong, podnosi wysoko zasługi Konfucjusza i postanawia, że wszyscy jego potomkowie mają otrzymać stypendja rządowe na uniwersytetach chińskich, ale kto wie, czy będzie mógł dotrzymać swej obietnicy, bo tych potomków jest podobno 20.000.

RADJO.

WARSZAWA 3 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Pogadanka sport-turyst. 8.20 Program na dz. bieżący 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego. 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Piosenki (płyty). 15.25 „Nasz handel morski“. 15.30 Audycja dla dzieci ze Lwowa. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Lekkie piosenki w wyk. H. Rapackiej. 16.50 „Codzienny odcinek prozy“. 17.00 Koncert ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji“. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Życie kultur. i artystyczne i stolicy. 18.45 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni“. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Przegląd prasy z Wilna. 20.10 Muzyka lekka ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Koncert symfon. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Wesoła syrena“. 22.30 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn.

Zęby — to fundament zdrowia!

Należy je więc szanować i unikać wszelkich partaczy dentyst.

Książeczkę wyjaśn. tę kwestję żywotną, otrzymać można w księgarniach lub od autora
Lekarza-Dentysty M. GREJNIECA
w Częstochowie
ul. N. Marji Panny (II Aleja) 24. Tel. 22-50

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodszy...

105 (powieść)

Oba ramiona zarzuciła mu na szyję, on całował jej usta, oczy, włosy, oszalała, nieprzytomna.

W pół godziny potem Zygmunt wychodził z pałacu, unikając spojrzeń snującej się już po korytarzach służby, wychodził z uczuciem, że chwila, która minęła, przykuje go na zawsze do siebie wspomnieniem szaleń, upojenia rozkoszy i odbierze mu swobodę myśli na życie całe.

Wyszedł na ulicę. Po dniu ciepłym, pogodnym, nad wieczorem zaczęło się chmurzyć. Z mgieł lotnych, przejrzystych, lekkim wiatrem gnanych, tworzyły się na niebie fantastyczne kształty, walczące z sobą, biegnące się razem, formujące wały, baszty, łańcuchy gór, a czasem dziwowskie potworne, wśród których od czasu do czasu przebiegał się ukośny promień księżyca, rzucał blask na ziemię, a cień na chmury, które czerniały, pędząc dalej.

Zygmunt szedł zwolna; zwolna też wzburzone myśli do równowagi wracały. Gdy stanął u bramy swego mieszkania, był niemal spokojny a przynajmniej zdecydowany.

Jak na widnokręgu, tak i w umyśle jego i sercu z mgieł lotnych, wichrem życia napędzonych, tworzyło się dziwowskie potworne. Do wszystkich wątpliwości, jakie mu na duszy ciążyły, przybijało teraz ostatnie.

Więc to jest owa miłość, o której marzył Miłość, która łamie wszelkie

nieśie prądowi. Dał słowo Irenie, przysiągł jej i już się nie cofnie. Jutro bez pracy znajdzie stanowisko, dobrobyt, protekcję potężnego księcia de Sarthes. Jutro zamieszka w apartamencie wspaniałym, będzie miał na rozkazy całą pałacową służbę, a nie tak, jak tutaj zaspanego odzwierne, który go brutalnie o nazwisko pyta. Jutro rozpocznie nowe życie, bez wyższych aspiracji, ale i bez troski; życie pełne barw jasnych, pełne chwil upojenia, szaleń.

Postać Ireny promienna, jak wielony uśmiech szczęścia, stanęła przed nim, w myśl, z pochyloną na jego ramieniu głową, z oczyma wznieśnionymi ku niemu, zapatrzoną w niego miłością, z rozchylonymi ustami.

Rozkoszne uczucie przeniknęło go całego.

— Stało się!—szepnął—kocham ją, kocham całą moją istotą; każda kropla krwi mojej do niej należy! Zostanę przy niej, bądź co bądź!

Z głębi jego duszy podniósł się jeszcze cichy, nieśmiały protest.

— To nikczemność!

A postać Ireny śmiała się ciągle, w pół otwierając usta, wyciągając białe ramiona, cała w odblasku rozplecionych złotych włosów.

Zygmunt nagłym ruchem powstał i w tej chwili wzrok jego padł na małą kopertę, leżącą na stoliku, której zrazu nie dostrzegł, a która tam zapewne od rana przez odzwierne przyniesiona leżała.

Pismo poznał odrazu. Gorączkowo rozzerwał kopertę:

„Mieszkam tymczasowo w hotelu du Senat, rue Tournon. Proszę o tajemnicę.“

Ola.

Więc zawiadamiała go o swem mieszkaniu, jego tylko jednego, o tajemnicę prosiła, a schroniła się do tego samego hotelu, o którym on jej mówił, że

pierwsze dni po swoim przyjeździe do Paryża tam spędził.

To wszystko uderzyło go odrazu i tknęło wyrzutem za podejrzenia, wzniecone w jego duszy słowami Ireny.

Chciał biec natychmiast do Oli, wszak ulica Tournon od jego mieszkania tak blisko, ale spojrzawszy na zegarek, wstrzymał się. Była pierwsza po północy.

Położył się i usiłował zasnąć, na próżno. Sen nie przychodził, a dręczyły go zmyły. Wszystkie doznane wrażenia klóciły się teraz z sobą w duszy; żadne wyłącznie opanować jej nie mogło, a wszystkie go drażniły. Myśli rwały się w bezładzie, powiazały ich nie mógł, siła woli opuściła go zupełnie.

Nagle, wśród ciszy nad ranem, z pobliskiego kościoła ozwał się dzwonek, wzywający pobożnych na prymarję.

W zmaconym, półsennym umyśle Zygmunta zarysował się w tej chwili obraz pełny, skończony, w którym ani jednego rysu nie brakło.

Widział siebie młodzieńcem, śpiesząc z księdzem Stanisławem do kościoła; widział siebie klęczącego w kornej modlitwie u stóp ołtarza i postać księdza w odblaskach światła promienną i rozmodloną Anielę z oczyma wznieśnionymi w górę, wlatującą duchem poza światy.

Dzwonek wciąż jęczał, a z tym czystym dźwiękiem wnikało w jego duszę odczucie dawnej wiary, niby odłask daleki niewidocznego już światła, wspomnienie uroczych chwil dawno minionych, niepowrotnej, a zawsze drogą przeszłości.

— Gdzie moja wiara młodzieńcza? gdzie czystość serca?—myślał z dziwną tęsknotą.

Opanowała go rozrzuśnienie, bezgoryczy, rozkoszne. Przez chwilę miał zamiar zerwać się z łóżka, wstać i pójść za głosem tego dzwonka.